Kochać i dbać

Ta szkoła to po prostu dla nich szansa. Owszem, wiedza jest tutaj ważna, ale priorytetem jest nauka funkcjonowania w społeczeństwie.

TEKST **KAMILA TOBOLSKA**

Archiwum szkoły, 2x

Ania ukończyła szkołę przy ul. Bydgoskiej już kilka lat temu. Założyła rodzinę, odchowała dziecko, przyszedł więc czas na podjęcie pracy. Nie za bardzo jednak wiedziała, jak się zabrać do jej poszukiwania. Pierwsza myśl, jaka przyszła jej do głowy: „W mojej szkole mi pomogą!". Tak się składa, że obie tego samego dnia odwiedzamy mury Zespołu Szkół Specjalnych nr 105 w Poznaniu. Tyle tylko, że Ania wraca do miejsca, w którym dobrze się czuła i w którym wie, że może liczyć na pomoc. Ja natomiast dopiero odkrywam tę placówkę. Moją przewodniczką po niej jest Basia Piasek, nauczycielka m.in. religii, która opowiada o szkole z ogromną pasją. – Zależy mi na tym, aby zniknęły stereotypy, że szkoła specjalna to miejsce dla zaniedbanych dzieci. Oczywiście zdarzają się tacy uczniowie, ale bardzo rzadko. Każdy z nas powinien pamiętać, że również w naszej rodzinie mogło urodzić się niepełnosprawne intelektualnie dziecko. W takiej sytuacji nie pozostaje nic innego, jak kochać je i o nie dbać. Tak właśnie robią rodzice naszych uczniów – podkreśla Basia.

Basia Piasek zabrała uczniów z Klubu Podróżnika m.in. do Rzymu

Odrobina sukcesu

Zespół Szkół Specjalnych nr 105 im. Juliana Tuwima jest jedną z kilku tego typu placówek w Poznaniu. W jego skład wchodzi Szkoła Podstawowa, Gimnazjum i Szkoła Przysposabiająca do Pracy. Młodzi ludzie do 24. roku życia nabywają w niej umiejętności, aby pełnić rolę m.in. pomocnika kucharza, ogrodnika, stolarza czy krawcowej. W całym zespole kształci się w sumie 170 uczniów z Poznania i okolic. Są to osoby z różnymi zaburzeniami rozwojowymi, m.in. z autyzmem, zespołem Downa czy porażeniem mózgowym.

Główną siedzibą placówki, którą dzieli ona ze Szkołą Muzyczną nr 2, jest pofranciszkański budynek z końca XIX w. stojący w jednej z najstarszych części miasta – na Śródce. Kiedy wchodzimy po schodach na jego kolejne piętra, trwa właśnie przerwa. Prawie wszystkie osoby, które mijamy, witają nas radośnie. Moją uwagę przykuwają też wyeksponowane w różnych miejscach piękne prace plastyczne. Powstały one w ramach zakończonego niedawno Festiwalu Sztuki Naszych Dzieci, zorganizowanego przez szkołę już po raz czternasty z myślą o niepełnosprawnych uczniach z całej Wielkopolski.

W pomieszczeniach lekcyjnych, zresztą zupełnie nieodbiegających od tradycyjnych, pracuje się z dziećmi i młodzieżą w maksymalnie kilkunastoosobowych klasach. Jak wyjaśniają nauczyciele, kształcenie oparte jest na podstawie programowej obowiązującej we wszystkich szkołach, ale jego formy i metody pracy dostosowane są do indywidualnych potrzeb i możliwości uczniów. Ogromnym wsparciem są tutaj różnorodne pracownie, w tym komputerowa, czy tablice multimedialne w klasach (szkołę można wirtualnie zwiedzić na jej stronie: *www.105.edu.pl*). Niestety placówka nie doczekała się jeszcze windy, stąd większość jej uczniów jest sprawnych ruchowo. Wszyscy oni mogą rozwijać swoje pasje i umiejętności w ponad 30 różnorodnych kołach i klubach zainteresowań. – Chcemy zapewnić dzieciom odrobinę sukcesu, żeby pomogło im to w budowaniu poczucia własnej wartości. Nie mogą konkurować z dziećmi w normie intelektualnej na gruncie wiedzy, mogą za to na gruncie sprawności i zdolności – zauważa Lilianna Lembicz, wicedyrektorka szkoły pracująca w niej od 25 lat.

Z godnością i szacunkiem

Szkoła nr 105 korzysta również ze znajdującego się w pobliżu, przy ul. Gdańskiej, budynku należą-

cego do Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji. Tam na piętrze uczą się dzieci i młodzież z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i znacznym. Ich klasy są kilkuosobowe, a mimo to pomieszczenia, w których odbywają się lekcje, są zbyt ciasne. Nauczycielki radzą sobie jednak i w takich warunkach. W pierwszym z pomieszczeń trwa właśnie przygotowanie do śniadania. – Każdego dnia ćwiczymy z uczniami podstawowe czynności, które muszą być nieustannie powtarzane. Mamy świadomość, że możemy osiągać tylko małe cele – przyznaje Basia Piasek, która ukończyła również oligofrenopedagogikę, czyli pedagogikę specjalną zajmującą się osobami upośledzonymi umysłowo. – Te dzieci są bardzo wdzięcznymi uczniami. One nie potrzebują naszej litości, tylko radości i tego, że będziemy je traktowali z godnością i szacunkiem – dopowiada.

Archiwum szkoły, 2x

Monika Ślebioda z Karoliną, Michałem i Mateuszem podczas lekcji

Minęło 50 lat

Basia jest jednym z 70 pracowników pedagogicznych zatrudnionych w szkole. Niektórzy z nich pracują z upośledzonymi w głębokim stopniu podopiecznymi sióstr serafitek z ul. Rocha. – Do tego, aby uczyć w takiej szkole jak nasza, trzeba bez wątpienia mieć powołanie, ale też nieustannie się dokształcać. Tym bardziej że oprócz zajęć dydaktycznych mamy także bogaty wachlarz zajęć rewalidacyjnych i terapeutycznych, chociażby zajęcia korygujące wady mowy, postawy czy dogoterapię – tłumaczy Lilianna Lembicz, dodając, że nauczyciele są bardzo odważni w realizowaniu swoich autorskich programów nauczania. To dzięki nim na przykład uczniowie podróżują nie tylko po Polsce, odnoszą sukcesy sportowe, szczególnie w narciarstwie, czy przywożą nagrody z przeglądów teatralnych.

Jak podkreśla wicedyrektorka, szkoła bardzo wrosła również w lokalny grunt. – Ściśle współpracujemy z Radą Osiedla czy parafią archikatedralną. Również rodzice angażują się w funkcjonowanie szkoły – zauważa, wyjaśniając, że osoby i firmy, które szczególnie wspierają placówkę, otrzymują statuetkę „Przyjaciela Szkoły". Jedną z nich podarowano Drukarni i Księgarni Świętego Wojciecha. Kto chciałby dołączyć do tego grona, może na własne oczy zobaczyć, na co stać dzieci ze szkoły nr 105. Doskonałą do tego okazją będą uroczyste obchody 50-lecia istnienia szkoły, które zaplanowano na 17 maja. Uczniowie i nauczyciele pokażą podczas nich, jak sobie wyobrażają swoją szkołę za 105 lat... ■

PRZEWODNIK KATOLICKI